

**PRZEPŁATA**

miesięcznie:

w Radomiu 85 kop.  
z odn. do domu 90 k.  
z przes. poczt. rb. 1.  
ogzem. pojed. 19 gr.

**OGŁOSZENIA**

za wiersz petytowy  
lub jego miejsce:  
1-a strona kop. 50.  
Nekrologi kop. 20.  
Reklamy kop. 30.  
IV-a strona kp. 10.

# GAZETA RADOMSKA

**WYCHODZI CODZIENNIE.**

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska nr. 61.**

## Komunikat austriacki.

**Wiedeń.** Urzędowo donoszą pod datą 6-go b. m. Na froncie wschodnim: W obrębie działań wojsk austro-węgierskich niema żadnych szczególnych wydarzeń.

**Na froncie włoskim:** Dziewiętnasty dzień 11-ej bitwy nad Soczą był wypełniony przez poważne i krwawe walki. Koło Madoni spotkały się nasze wojska szturmowe w marszu naprzód z włoskim silnym atakiem, który zdołały wstrzymać. Cztery następne ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Monte San Gabriele stoi od wczoraj rano znowu w ogniu najstraszniejszych zmagani i walk. Nieprzyjaciel raz wraz atakuje szczyt skalisty góry, który znajdował się kilkakrotnie w jego ręku, po to — by go nasze bohaterskie wojska z powrotem odebrały. Walka prowadzona tutaj do tej pory z nieustającą zaciętkością trwa dalej.

Koło Gorycji wysilił się nieprzyjaciel na kilka nieudanych ataków.

Koło Selo i Medeazza przedsięwzięły nasze wojska operacje lokalno-wywiadowcze, które wywołały na całym płaskowyrzu Karsu potyczki. Wszystkie ataki wykonane przez nieprzyjaciela zostały udaremnione przez energiczną postawę naszych wypróbowanych obrońców Karsu.

Wzięliśmy do niewoli: 100 włoskich oficerów i przeszło 4.000 żołnierzy. Ogólna cyfra jeńców, wziętych do niewoli od początku jedenastej bitwy nad Soczą, wynosi 15.000 żołnierzy.

Tryest został znowu dwukrotnie nawiedzonym przez włoskich lotników.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** Urzędowo donoszą dnia 6 b. m. Na froncie zachodnim: Grupa wojsk następcy tronu Bawarskiego, ks. Ruprechta. We Flandrii walka działała na wybrzeżu oraz od lasu Houthoulater aż do Doule wzmożyła się pod względem rozciągłości, planowości i napięcia; dotychczas żadnej akcji piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu. Pod Verdun, na wschodnim brzegu Mozy, walka ogniowa była w ciągu dnia również znacznie spotęgowana; utrzymała się i w nocy.

Bardzo silna działalność lotnicza; połączona z obfitem rzucaniem bomb za dnia i w nocy.

Z odległych celów zaatakowano skutecznie bombami: Dover, Boulogne, Calais.

Zestrzelono 22 samoloty nieprzyjacielskie. Porucznik Voss stracił 39 przeciwnika.

**Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk gen.-feldm. ks. Leopolda Bawarskiego. Nasze operacje na wschód od Rygi rozwinęły się w dalszym ciągu stosownie do naszych zamiarów. Wzięto Djament (Dünamünde). Najcięższe działa nadbrzeżne (kaiibru 30.5 cm.) dostały się nieuszkodzone w nasze ręce.

Na północny-wschód od Dźwiny dosięgliśmy morza Bałtyckiego. Odcinek rzeki Aa liflandzkiej przekroczone. Straże tylnie rosyjskie, które trzymały się na południe od rzeki, zostały zniszczone. Nieprzyjaciel cofa się dalej na północny wschód.

Pozatem od Dźwiny aż do Dunaju żadnych większych operacji bojowych.

## KOMUNIKAT WIECZORNY.

**Berlin.** Urzędowo. Walki artyleryjskie we Flandrii i pod Verdun. Nocny atak napowietrzny na Londyn miał pomyślny przebieg.

## Następstwa polityczne zdobycia Rygi.

**Berlin** Major Morath pisząc w „Deutsche Tageszeitung“ o zdobyciu Rygi przez Niemców, twierdzi, że narody koalicji coraz bardziej zapoznają się zwaściwem położeniem wojennym w jakim się koalicja znajduje, a które rzeczywistości nie jest dla koalicji korzystne. To zrozumienie i to odarcie prawdy z obłąkanej głowy zrobi koalicję skorszą do ustępstw.

„Germania“ dodaje: Przedewszystkiem widzimy w postępcu nad Dźwiną nową wytyczną polityczną w stosunku do nowej Rosji.

## Wielcy książęta rosyjscy zostali aresztowani.

**Petersburg.** (Ag. tel.) Z powodu wykrytego a szeroko rozgałęzionego w Moskwie spisku przeciw-rewolucyjnego widział się Rząd rewolucyjny zmuszonym aresztować Wielk. Książę Michała Aleksandrowicza i Pawła Aleksandrowicza.

## Posiedzenie galicyjskiego Koła Sejmowego.

Niedzielne posiedzenie Koła Sejmowego w Krakowie, zapewne na czas dłuższy rozdzieli Polaków w Galicji. Staną do walki dwaj przeciwnicy, którzy już od dawna ostrzyli noże i czekali na porę, kiedy będzie najstosowniej zadać cios przeciwnikowi politycznemu, którego interesy przeszkadzały w rozwoju życia i praw rywala.

Do zapasów staną z jednej strony: zachowawcy (konserwatyści), demokraci i znaczna część umiarkowanych postępowców (prócz posła Hipolita Śliwińskiego)—po drugiej zaś stronie staną: narodowi demokraci, socjaliści, ludowcy i nowe „zjednoczenie narodowe“, prawdopodobnie będące odłamem Eudecji. Namiętności rozpetwały się tak dalece, że poseł ludowiec, Witos, oświadczył i wyrzucił z piersi co go dławiło: „Między nami a wami jest rozbrat. Nasze drogi się rozeszły“. Jeden z najzdolniejszych konserwatystów, dr. Michał Bozbryński w odpowiedzi na ten wybuch ludowej Polski tak oświadczył spokojnie: „Tak jest!“ Drogi nasze rozeszły się podczas walki i krwawych wyaiłków o Ojczyznę. Walka stanęła na ostrzu miecza. Ale życie samo wykaże, że te namiętności zdoła przyciszyć. Życie narodu, jak każdy proces biologiczny ma swe krwawe wybuchy, pełne zgrzytu i cierpień, ale, natura jest dobroczynna i układa rozdarte rany napowrót w łożysko spokojne, zabliźnione, podatne na nowy ból i nową radość. Życie narodu ma w swoim łonie tę endowną skłonność do organicznego wiązania przejawów na zewnątrz wprost wrogich, w jednolitą całość, utrzymującą przyszłość narodu. Życie przejdzie do porządku dziennego po tych wszystkich nazwiskach i osobach, które w czasie wojny robiły polską politykę — i wykaże, że może ci ludzie mieli dużo dobrej woli, ale, że wielu rzeczy przez partyjną czy stanową zaciętkość nie obejmowali i nie zdołali stworzyć nic więcej, nad swój upór. Potrzeba straszliwa żeby żyć, ten nieśmiertelny instynkt całego 23 miljonowego narodu, który nie chce zagłady — ten instynkt drzemający czujnie w każdej polskiej piersi zawsze świadczyć będzie, że nie da się nigdy osłabić wyrastającym pojedynczo jednostkom, które wzięły polską politykę w dżierzawę — tylko, że wiernym pozostanie solidarnej woli budowania Ojczyzny zgodnie, rozumnie, wspólnie z przymierzeńcami, mającymi ku pomocy swą siłę.

— Ze smutkiem patrzeć trzeba na to, co się stało w Galicji, która dotąd dawała przykład rozumowi politycznego reszcie Polski. W dwa tygodnie po wybuchu wojny połączyły się w Galicji wszystkie odłamy myśli politycznej, by wspólnym wysiłkiem dążyć do jednego celu. Poszczególne stronnictwa i ugrupowania umiały się tam wnieść ponad programy i interesy partyjne, gdy szło o los Ojczyzny. Aż nareszcie robota destrukcyjna ostatnich miesięcy, jak ropień, znalazła ujście i ujawniła się w całej pełni na posiedzeniu Krakowskiego Koła Sejmowego. Zrobiliśmy ze siebie widowisko w obliczu całej Europy, która dotąd patrzyła ze sympatją na naród polski nieszczęśliwy, pragnący zmartwychwstania. Nawet przyjaciele nasi pewnie zdziwieni zastanowią się, co sami mają czynić wobec wybuchów namiętności stronnictw, które twierdzą, że zrywając związek i współpracę we własnym narodzie, — idą naprzód, żeby budować dla wszystkich lepszą dolę, i zdobyć poszanowanie praw i sprawiedliwość i równość wobec sumienia i potrzebę każdego obywatela karnej Ojczyzny...

Całe szczęście, że ten potężny żywioł jaki odżywia cały naród, mocniejszym jest aniżeli zalecanki koalicji i dobrze jest, że ten żywioł przejdzie po przeróżnych politykach do porządku dziennego i znowu interesy stanów, stronnictw i zresztą ułoży w zgodne pozycje, które pewnie przywrócone zostanie przy pomocy tego Sprzymierzenia, na którego życzliwości galicyjska polityka budowała od początku wojny swoje odrodzenie.

## Wiadomości polityczne.

### Uchwały Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo Narodowe powzięło w dniu 1 września następujące uchwały, dotyczące usunięcia Legionów z Królestwa, utworzenia rządu polskiego i wojska:

Wewnętrzny ferment w Legionach, ujawniony ostatnimi, czasy i usunięcie ich z granic Królestwa Polskiego Stronnictwo Narodowe uważa za *cioty, godzące w samą podstawę powstającego Państwa Polskiego*. Niemniej Stronnictwo wierzy, że *Naród Polski nie da sprowadzić się z drogi budowania swego niepodległego państwa podczas wojny*. Temu celowi Stronnictwo, jak dotąd, wszystkimi siłami swoimi służyć będzie. Dla osiągnięcia tego celu Stronnictwo Narodowe domaga się i domagać się będzie.

1) *Najszybszego ukończenia się Rady Regencyjnej, jako swierzczenia władzy państwowej polskiej;*

2) *Niezwłocznego utworzenia rządu polskiego, złożonego z ludzi według ich zdolności do wykonywania trudnych obowiązków, nie zaś według przynależności partyjnej;*

3) *Tworzenia polskiej armii regularnej, podległej Polskiemu rządowi;*

4) *Przywrócenia należytej organizacji w Legionach i powrotu ich do Królestwa celem współdziałania przy tworzeniu armii regularnej.*

### Sytuacja w Warszawie.

Do „Dziennika Narodowego“ donoszą:

W ostatnich dniach cechuje życie polityczne Warszawy pewien zastój. Ożywić go mogą tylko konkretne wieści co do rządu polskiego. Okres obecny jest właśnie—jak się zdaje — tym ostatecznym okresem oczekiwania, w ślad za którym idą czyny. Zrealizowanie rządu polskiego w najbliższej przyszłości, nie ulega już, zdaje się, wątpliwości. Pertraktacje berlińsko-wiedeńskie, jakie się obecnie w sprawie tej toczą i w najbliższych dniach toczyć będą, przykuwają ku sobie uwagę powszechną polskich czynników politycznych.

Pod tym względem nie można niedoceniać doniosłego znaczenia, jakie dla układów berlińsko-wiedeńskich w sprawie posiada opinia Krakowa. Mówimy o jednolitej opinii polskich instytucji politycznych zaboru austriackiego. Polityka aktywistyczna Królestwa uważać będzie obalenie N. K. N. w obecnych warunkach za wysoce niepożądane.

Bliskie już utworzenie rządu czyni aktualną kwestję obsadzenia polskiego gabinetu ministrów. W kołach, które uważać należy za dobrze poinformowane w sprawach polityki polskiej, informują, że powierzenie Adamowi hr. Tarnowskiemu stanowiska prezesa gabinetu polskiego jest rzeczą przesądzoną. Na kandydaturę jako najodpowiedniejszą godzą się chętnie nie tylko oboje polityczne polskie, ale także władze okupacyjne. Również objęcie przez gen. Rozwadowskiego ministerium wojny zdaje się być zapewnionem.

### Spadek kursu rubla.

Wraz z zatwierdzoną przez rząd tymczasowy rosyjski nową emisją rubli w kwocie 2 miliardów, łączna emisja banknotów rosyjskich dochodzi do 15 i pół miljarda rubli. W razie przedłużenia się wojny i wewnętrznych nieporządków suma ta znacznie się jeszcze powiększy. Dziś już wartość w stosunku do banknotów jest więcej niż dwukrotnie większą. Wszystko to spowoduje na Rosję taki krach, jakiego nie znają jeszcze dzieje finansowe. W Finlandji obecnie na giełdzie nie chcą kupować rubli. Na giełdzie zuryskiej za 100 rubli płacono w końcu lipca 95 fr., podczas gdy parytet wynosi 267 fr. Obecnie rubel uległ dalszej niższe. Na giełdzie sztokholmskiej rubel oficjalnie kosztuje 65, lecz transakcje dokonywują się po 61—63 korony szwedzkiej za 100 rubli, podczas gdy parytet wynosi 192 korony. Rubel spadł więc do 1/3 swojej wartości przedwojennej. Za jena japońskiego płacono dawniej 98 kop., obecnie zaś cenę się on 2 rb. 85 kop. Dalszy spadek rubla jest przewidywany na rynkach międzynarodowych.

W Królestwie Polskim rubel cieszył się podczas wojny specjalnymi względami. Po zajęciu Królestwa przez państwa centralne rubel z początkowej wartości 1 m. 50 f. doszedł do 2 m. 50 fen., gdy parytet wynosi 216. Niektórych towarów nie można było inaczej otrzymać, jak tylko za rubla. Popyt na rubla był tem znaczniejszy, że

chłopi nie uznawali marek i koron. Wszystko to sprawiło, że wartość rubla wzrastała. Obecnie jednak pod wpływem zmian w Rosji i spadku wartości rubla na rynkach neutralnych, dokonał się i u nas znaczniejszy przewrót w stosunkach walutowych. Jeżeli spadek rubla nie jest u nas jeszcze tak wielki, tłumaczy się tem, że i inne waluty obiegające w kraju są też słabo notowane na rynkach neutralnych. Na obecną stratę zaufania do rubla wpłynął też w znacznej mierze napływ wielkiej ilości rubli z uwolnionych obszarów Galicji wschodniej. To gwałtowne obniżenie wartości rubla wprowadzi znowu zamieszanie w nasze życie handlowe. Wieśniacy stracą najwięcej, oni bowiem najskrzętniej odkładają ruble, gardząc inną walutą. Do uszkodzonych będą należeć ci, co mieli złożone fundusze w rublach. Kapitały złożone w bankach, z powodu niemożności ich odebrania lub zamiany na inną walutę są narażone na wielką dalszą deprecjację. Wywrze to wpływ poważny na całokształt naszego życia gospodarczego. Kapitaliści odbierający procenty w rublach, urzędnicy otrzymujący pensje w rublach—są narażeni na dotkliwie straty.

Producenci i spekulanci, posiadający zapasy towarów, odbijają sobie łatwo różnice kursu podwyższając odpowiednio cenę towaru.

Ci nie tracą nigdy.

## Zjazd Młynarski.

W dniu 22 sierpnia r. b. odbył się w Lublinie z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Zjazd Młynarski, na który przybyło około 100 właścicieli większych młynów ze wszystkich stron okupacji. Za przykładem Okupacji Niemieckiej na zjeździe postanowionem zostało zawiązanie Grupy Młynarskiej przy Tow. Przem., a to w celu wielce niezbędnej wspólnej obrony przemysłu młynarskiego.

Na zjeździe przedyskutowanem zostało cały szereg żywotnych kwestji, jak np. sprawa podwyższenia cen na mlewo, odszkodowań dla młynów zamkniętych, utworzenia biura zakupów oraz obrano Radę i Zarząd, składającą się z pp. 1) Zygmunt hr. Plater z Białaczowa, 2) Kazimierz Mierzanowski, dyrektor Zakładów Bodzechów, 3) Dr. Zygmunt Klonowski, przedstawiciel Zakładów „Witulin“ 4) Władysław Tyliński z Radomia, 5) Dyrektor Stanisław Dylewski z Lublina, 6) E. Krausse z Lublina, 7) A. Mauerberger z Kielc, 8) A. Burdzyński z Trawnika, 9) S. Scholtz z Lublina, 10) A. Zieliński z Dąbrowy Górniczej, 11) J. Koprucki z Pińczowa, 12) K. Świdorski z Mokrego Lipia, 13) M. Sercarz z Miechowa, 14) J. Stobadkin z Lublina.

Właściwy Zarząd Grupy Młynarskiej stanowią, jako stale zamieszkali w Lublinie pp. St. Dylewski, S. Scholtz, J. Stobadkin i E. Krausse.

Rada oraz Zarząd Grupy Młynarskiej upoważnieni zostali do czuwania nad interesami młynarstwa.

Należenie do Grupy Młynarskiej, uznano, jako moralny obowiązek wszy-

## Z M I A S T A.

stkich właścicieli większych młynów, uchwalając składkę członkowską kor. 6, —od każdego tysiąca centn. metr. zboża przemielonego w 1913 r. — Składka ta na czas wojny ulega zmniejszeniu o 1/3. Minimum składki jednak wynosi kor. 25, maximum kor. 600.

Fakt godny podkreślenia, iż wszyscy obecni na Zjeździe w uznaniu konieczności zrzeszenia się i mogących stąd wypływać korzyści, zapisali się w poczet członków Grupy Młynarskiej. Uchwalono również zwrócić się do Krajowej Rady Gospodarczej i Władz z memorjałem zawierającym rezolucję Zjazdu. Z powodu trudności skomunikowania się z poszczególnymi pp. właścicielami młynów, ewentual. z dzierżawcami Zarząd Grupy Młynarskiej uprasza zwłaszcza większe młyny o nadsyłanie swych adresów do biura Towarzystwa Przemysłowców (Grupa Młynarska, Lublin, Krakowskie-Przedmieście 47), a to w celu umożliwienia Zarządowi rozesłania materiałów, dotyczących prac Zjazdu oraz dla zyczących wstąpić w charakterze członka do Grupy Młynarskiej deklaracji członkowskiej i kwestjonariusza.

## Informacje.

— Wspólne centralne biuro wywładowcze, oddział informacyjny dla jeńców wojennych, Wiedeń I. Brandstaette 9 podaje do wiadomości, że istniejące w Haadze „pierwsze holenderskie biuro pomocy dla jeńców wojennych“ (Erste niederlaendische Aushilfsaktion für Kriegsgefangene), które się ofiarowuje publiczności z przesłaniem środków żywności jeńcom wojennym jest, jak wiadomości wiarogodnego źródła wskazują, przedsiębiorstwem oszukańczym, przed którym należy jaknajbardziej przestrzedz.

— W sprawie gorzeln. Z artykułu „Gorzelnie przed kampanją“ umieszczonego w Nr. 226 „Dziennika Lubelskiego“ z dnia 23 sierpnia 1917, a donoszącego o przygotowaniach do kampanji gorzelnianej wynikałoby, że jeneralna gubernia zamierza pozwolić na otworenie gorzeln.

Wobec tego należy podkreślić, że jeneralna gubernia niema wcale zamiaru otwierania gorzeln, oraz, że wspomniane w artykule zabiegi agentów zakupujących kartofle dla celów gorzelnianych są nielegalne i jako takie będą przez jeneralne gubernatorstwo karane.

## Z Uniwersytetu ludowego.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10-ej rano na intencję rozpoczęcia czynności w Uniwersytecie Ludowym w kościele po-Bernardyńskim odbędzie się nabożeństwo, podczas którego chór Uniwersytetu wykona pienia religijne.

Pamiętajcie  
o szkole polskiej

Kalendarzyk. *Dzisiaj*: Piątek 7-go września. † Wigilja. Jana M.

Wsch. st. g. 5 m. 22 r. Zach. g. 6 m. 33.

— **Przepraszamy** wszystkich szanownych czytelników naszych miejskich za nieregularne w dniach ostatnich dostarczanie naszego pisma, którego przyczyną jest przypuszczalnie nieprzychylna dla Gazety agitacja, gdyż niemożemy sobie inaczej wytłumaczyć opuszczenia jednocześnie służby przez trzech roznosicieli, których żadnym sposobem niemożna było nakłenić do pełnienia obowiązku choćby do czasu przyścia następcy, oraz tego, że każdy nowoprzyjęty, gdy tylko wyszedł, z Redakcji wracał po kilku godzinach, i odnosił pismo z oświadczeniem, że za nie roznieść go nie będzie. Niech żyje wolność przekonań i pracy!

Od wtorku sprawa roznoszenia „Gaz. Rad.“ będzie już pomyślnie uregulowaną, prosimy jeszcze o cierpliwość i jeśli można o odbieranie pisma do tego dnia w Redakcji.

— **Z Seminarjum żeńskiego.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano, na intencję rozpoczynającego się roku szkolnego w Seminarjum Nauczycielskiem żeńskim odbędzie się w kościele Marjackim nabożeństwo, poczem o godz. 1-ej po poł. w sali Szkoły Handlowej żeńskiej przy ul. Lubelskiej (dawnej kasy powiatowej) nastąpi otwarcie Seminarjum, podczas którego do seminarzystek i zainteresowanych tą sprawą, wygłoszą przemówienia ks. kanonik Rokoszny i przełożona Seminarjum p. Stanisława Wroncka.

— **Projekt nowego progimnazjum.** Ogronny napływ uczniów do szkół średnich (niektóre klasy mają po 3 oddziały) nasunął myśl założenia progimnazjum, w którym znalazł by miejsce nadmiar przepelniający szkoły istniejące, co musi utrudniać działalność tychże. Myśl tę uważamy za bardzo szczęśliwą, gdyż pomyślnie rozwiązującej trudności z jakimi wychowawcy spotkać się mogą przy tak znaczym jak obecnie przepelnieniu szkół.

— **Odznaki sądowe.** Dla sędziów i prokuratorów przy sądach królewsko-polskich projektowane są odznaki urzędowe. Mają nimi być szarfy barwne. Sędziowie apelacyjni otrzymać mają wstęgę zieloną z kokardą, sędziowie okręgowi również szarfę zieloną, lecz bez kokardy, a prokuratorowie otrzymają szarfę ciemno-amarantową o ciemno-zielonych obramowaniach; w środku kokarda zielona, na niej biały orzeł i napis: „Sąd królewsko-polski“.

— **Z teatru.** Repertuar na nadchodzące dwa dni świąteczne jest nader urozmaicony. W sobotę pełna sławy i reklamowana operetka Kalmana, a tak znakomicie grana przez zespół Czarnieckiego „Księżniczka czardasa“ z p. Celińską w roli tytułowej i świetnymi wykonawcami głównych ról, pp. Józefowiczową, Wołowskim, Józefowiczem, Wzoreczykowskim i innymi i tańcami układu Bańkowskiego.

W niedzielę wieczorem operetka Nedbała „Polska krew“ z pp. Godlewską i Bańkowską na czele. „Polska krew“ urozmaiconą jest przepięknymi tańcami i dziękczynną dożynkową modlitwą.

— **W niedzielę „Halka“** dana będzie w teatrze na popołudniowe przedsta-

wienie po cenach zniżonych do minimum—wejście 80 hal., krzesła po 1 koronie; 1-50; 2-3-3-50-4—do nabycia w księgarni p. Suchańskiego. Przedstawienie to popularne tak potrzebne w naszym mieście ma zapewnione powodzenie, gdyż wszystkie szkoły i pensje się wybierają, a chyba nie będzie domu, któryby nie wysłał kogoś ze swojej rodziny, żeby na taniej, a tak godziwej rozrywce przepędzić kilka godzin.

Do „Halki“ orkiestra 93 pułku będzie wzmocnioną, jak i chóry powiększone.

— **Nabożeństwo żałobne za poległych legionistów** odbyło się wczoraj przy pustym prawie kościele, zaledwo w ławkach widać było kilkanaście osób, które zawsze się widzi, gdy chodzi o udział w narodowych nabożeństwach. Mały udział publiczności nie jest z pewnością wyrazem obojętności dla pamięci poległych, lecz wynikiem z tego, że nabożeństwo odbyło się w dniu czwartkowym, gdy targ miejski i aprowizacja gospodarstwa na cały tydzień staje się sprawą w dzisiejszych czasach najważniejszą, powtóre o nabożeństwie nie zawiadamiły plakaty, jak to zwykle bywało, stąd mało osób wiedziało. Chociaż pochwalamy myśl i ofiarność p. Wandy Mierzyńskiej, inicjatorce nabożeństwa, podczas którego śpiewała na chórze, jednak takiej sprawie należy się więcej zabiegów poświęcić, wybrać odpowiedni dzień, ogłosić przez plakaty, bo puatki w kościele są bardzo przykre i obciążają społeczeństwo zarzutem zapomnienia, co w danym wypadku wynikało tylko ze zbiegu okoliczności. Z powodu szczupłej liczby obecnych w kościele uproszone pańskie kwesty na internowanych w Szczypiornie nie podjęty, nie licząc na rezultat odpowiadający celowi.

— **Związek Ziemian, Oddziału radomskiego.** W sobotę dnia 6-go października o godzinie 3-ej po południu w lokalu Klubu Radomskiego ulica Lubelska № 41, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Związku Ziemian Oddziału tutejszego z porządkiem dziennym następującym: 1) Zagajenie Zebrania; 2) Komunikaty Zarządu Oddziału Radomskiego; 3) Sprawozdanie z Centrali Z. Z.; 4) Sprawozdanie z Filji Lubelskiej Z. Z.; 5) Referat p. inż. Stefana Ukielskiego „O znaczeniu kolejek podjazdowych dla gospodarstw rolnych i leśnych“; 6) Wybór Członków Zarządu Oddziału; 7) Wnioski i zapytania.

— **Kompanja do Błotnicy.** Dziś rano o godz. 9-ej, zwyczajem lat poprzednich wyruszy kompanja z kościoła po-Bernardyńskiego do Błotnicy na uroczystość odpustu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Powrót nastąpi jutro przed wieczorem.

— **Z Taniej Pralni K. O.** Zarząd Taniej Pralni (przy ul. Warszawskiej Nr. 10), pragnąc ułatwić mieszkańcom naszego miasta korzystanie z usług Pralni, z dniem dzisiejszym zmienił czynności w przyjmowaniu i wydawaniu bielizny, w ten sposób, iż kantor pralni będzie otwarty od godz. 8 rano do 12 i od 1 i pół do godz. 7 wieczorem.

— **Kradzież.** Wczoraj okradziono mieszkanie p. M. Szenkowej właścicielki „pocztówki“, zabierając pieniądze i rzeczy wartościowe z wielką krzywdą właścicielki.

— **Więści z Rosji.** *Magdalena Wolff* z Moskwy, otrzymawszy wiadomość „Gazety Polskiej“, zawiadamia męża Antoniego Wolff w Warszawie, Al. Jerozolimskie 16 m. 5, urzędniczka wydziału kanalizacyjnego, że ja, Czesio, Munio i Ira jesteśmy zdrowi dobrze nam się powodzi, również Ema, Egejmanowie i Teodor Antoniewicz wszyscy jesteśmy zdrowi. Nie zapominaj zawiadomić Wandę i napisać do Radomia. Pisałam kilkakrotnie w ciągu 4 miesięcy i nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Prosimy o wiadomości tą drogą.

*Konrad Witecki* zawiadamia żonę Marię w Radomiu przedmieście Kaptur, że jest zdrowy, pracuje. Pieniądze wysłał dwa razy po 200 rub, proszę o wiadomość tą drogą, Włodzimierska gub. stacja Pokrow, Nowosiemionkowo fabryka Buf Tusiecki.

Koledzy: *Edward Wilczyński, Marjan Krasuski* ze Skarżyska, gub. Radomskiej, zawiadamiają rodziców, że są zdrowi, zamieszkują w Moskwie. Romanowie Zwolińscy w Orszy. Czekamy od was wiadomości.

*Wł. Muller* z Hakisza, p. Dawidgródek gub. Mińska zawiadamia braci: Bolesława i Zygmunta, zamieszkałych w Bliżynie, gub. Radomskiej ks i Kyzioła, Sz. Topolskiego, M. Chylińskiego i S. Tiritza, zamieszkałych w Kielcach, że wszyscy zdrowi, zmian niema, na listy przez Sztokholm odpowiedzi nie otrzymałem, Niepokoję się o braci, jak im się powodzi, czy nie potrzebują pieniędzy? Mogłbym przysłać, tymczasem dla pospiechu proszę pp. Topolskiego i Chylińskiego o pożyczanie braciom potrzebnej kwoty, którą z podziękowaniem zwrócę. Odpowiedź proszę tą samą drogą. *Gazety* proszę o przedruk.

*Dr. Lucjan Kowalewski* zawiadamia ojca brata i siostrę w Żyrardowie, ul. Witkowska 5, znajomych p. Drabarek w Radomiu, p. Domańskich w Bąkowej, p. M. Szymańskiego, Baszczyńskiego i p. Dąbrowską oraz Wł: Wnuczyńskiego w Ilży, ziemi Radomskiej, że mieszkają z rodziną w Homiu, Mobyłowskiej gub. ul. Gerasimowska 16, że wszyscy zdrowi, dzieci chodzą do szkół. Co się dzieje z mieszkaniem i rzeczami w Ilży i Bąkowej proszę o zaopiekowanie się nimi. Koszty zwrócę po powrocie. Ogłoszenie z Ilży czytaliśmy. Proszę o wiadomości przez „Gazetę polską“ i „Głos Narodu“.

## TELEGRAMY.

### Rosyjski minister spraw zagranicznych o upadku Rygi.

Sztokholm. Tereszczenko, rosyjski minister spraw zagranicznych wypowiedział mowę, w której między innymi zaznaczył: Jest hańbą dla Rosji, że przyzwyczaiła się do tego, że z dnia na dzień podaje wiadomości o swoim cofaniu się. Zdobycie Rygi przez Niemców nie zrobiło z tej przyczyny wrażenia w Rosji. Znak to że rozkład wewnętrzny Rosji postępuje stale naprzód i że znużenie i apatia z powodu długotrwałej wojny sparaliżowały wolę narodu. Jak tu w takich warunkach można myśleć o 4-ej kampanii zimowej? Rosja znajduje się nad przepaścią nieszczęścia.

### Opanowanie zatogi Ryskiej.

Budapeszt. Węgierskie biuro korendycyjne donosi: Jakkolwiek liczone

się z możliwością wzięcia Rygi, jednakże niezwykła szybkość, z jaką to nastąpiło, wywołała powszechne zdumienie. Prasa węgierska podkreśla wielkie znaczenie wojskowe i polityczne zawładnięcia Rygą. Szczególniej wskazywana jest ta okoliczność, że utrata Rygi oznacza również utratę zatogi ryskiej, to zaś ma decydujące znaczenie w sprawie dalszego prowadzenia wojny przez Rosję.

### Kryzys żywnościowy w Petersburgu.

Amsterdam. Według informacji „Algemeen Handelsblad“, do „Exchange Telegraph Co.“ donoszą z Petersburga, że kryzys żywnościowy doszedł tam w obecnej chwili do punktu kulminacyjnego. W całym mieście znajdujące się zapasy chleba nie starczą dłużej, jak na jakieś 2—3 dni. Również i w Finlandji kryzys żywnościowy wszedł w stadjum największego napięcia.

### Na froncie rosyjskim brak chleba.

Berno. „Matto“ donosi z Petersburga. Na froncie południowo-zachodnim z powodu trudności komunikacyjnych ustał dowóz mąki i chleba. Położenie stało się z tej przyczyny krytycznym. Wobec grozy położenia otrzymali dowódcy wojsk rozkaz rekwirować wszędzie mąkę u ludności cywilnej a w razie oporu, użyć nawet przemocy.

### Miłośnik pokoju Morel został wtrącony do więzienia.

Londyn. (B. Reut.). Pacyfista Morel został zasądzony na 6 miesięcy więzienia za szerzenie pokojowej propagandy.

### Meksyk zachowa neutralność.

Berno. „Temps“ donosi z Meksyku: Carranza odczytał na kongresie orędzie, w którym dobitnie zaznaczył, że Meksyk żyje obecnie w przyjaznych stosunkach ze wszystkimi państwami i z tej też przyczyny pozostanie w obecnej wojnie neutralnym.

### Ex car zesłany na Sybir

Sztokholm. „Riech“ podaje treść listu, który generał Hurko do ex cara skierował, a który odnaleziony został przy przeszukiwaniu korespondencji ex cara. Hurko w liście tym pisze: „Byłem i pozostanę zwolennikiem carskiego rządu i dawny porządek państwowy uznaje za jedynie odpowiedni dla Rosji. Dawni wierni słudzy carscy nie czują się swobodni pod nowym rządem“. Hurko został w następstwie tego listu aresztowany. Również i ex cara wysłano na Sybir by nie był za blisko swoich dawnych zwolenników.

### W Kazaniu powstanie

Sztokholm. Sprawozdawca sztokholmski „Vossische Zeitung“ donosi: Przy czyną strasznej eksplozji w Kazaniu, ofiarą której padło 1500 ludzi zabitych, było powstanie garnizonu kazańskiego. Garnizon kazański doniósł do głównej komendy za pośrednictwem Rady żoł-

niersko-robotniczej, że pod żadnym pozorem na front nie odmaszeruje. Z Petersburga wydano wtedy rozkaz puścić na opornych kozaków, którzy ich mieli po swojemu uciszyć. Tymczasem żołnierze garnizonu przedarli się przez kordon kozaków i dostali się pod fabrykę i skład próchu, które wysadzili w powietrze.

### Nieprzyjacielski atak lotniczy na Pole

Wiedeń. (BK.) W nocy z dnia 3 na 4 września obrzuciły silniejsze oddziały lotnicze port Polę 100 bombami, które w samym mieście wyrządziły osobom prywatnym nieznaczne szkody. Wojskowe objekty doznały prawie, że niewidoczne szkody. Z ludzi nikt nie poniósł uszczerbku na życiu.

### Tworzenie armji polskiej we Francji

Kraków. Dzienniki krakowskie podają doniesienia paryskie, które doszły drogą przez Holandję, że tworzenie armji polskiej we Francji zupełnie się nie powiodło.

### W Kole polskim wiedeńskim przełom

Wiedeń. Wiedeńskie pisma polityczne donoszą, że prezes Koła polskiego, dr. Łazarski zawiadomił prezydium Koła, że zamierza złożyć godność prezesa.

## OGŁOSZENIA.

**Potrzebni** roznosiciele do „Gazety Radomskiej“ chłopcy lub dziewczynki, umiejący pisać i czytać, za dobrem wynagrodzeniem.

## 100 robotników

do robót brukarskich, mularskich, mogą być i kobiety, potrzeba na roboty w kraju. Wiadomość: biuro pośrednictwa pracy, Magistrat.

**Drogista** rutynowany z dyplomem lat 36 poszukuje posady od zaraz. Wiadomość w Redakcji „dla Drogisty“.

419—6

## Klamki ozdobne i zwyczajne

z metali nie podlegających rekwizycji po cenach niskich z założeniem lub bez, poleca

fabryka L. Zalcberga, Długa 26. 441—3

## Sklep Towarzystwa Współdzielczego Potrzeb Szkolnych

Lu belska 44, obok cukierni W-go Pomianowskiego

### POLECA:

Podręczniki i wszelkie potrzeby Szkolne. — Materiały piśmienne. Skład papieru. — Wybór papierów listowych.

### ! CENY NAJNIŻSZE !

Zyski Towarzystwa przeznaczone są na utrzymanie Bursy dla niezamożnych uczniów szkół radomskich. 445—4